Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI: w Kaliszu miesięcznie 800 Mk. Na prowincji z przesyłką pocztową 1000 Mk. Zagranicą 2000 Mk. Cena pojed. egzemplarza 50 Mk.

CENA 50 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 250., w tekście m. 200 Nekrologi 250 mk. zwyczajne 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91. Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł

№ 219 (7258). Środa, dnia 27 Września 1922 r. Rok XXX

Obchód trzydziestolecia „Gazety Kaliskiej" i poświęcenia jej drukarni.

W ubiegłą niedzielę, 24 września, „Gazeta Kaliska" obchodziła trzydziestolecie swego istnienia, a zarazem odbyła się uroczystość poświęcenia lokalu jej drukarni. Obydwie uroczystości złączyły się razem ze Zjazdem przedstawicieli prasy prowincjonalnej, co w znacznym stopniu podniosło owe uroczystości.

Poświęcenia drukarni w nowowybudowanym własnym gmachu „Gazety Kaliskiej" dokonał ks. Kanonik Bliziński z Liskowa, który do obecnych licznie zebranych gości i przedstawicieli władz naszego miasta zwrócił się po poświęceniu z piękną i wzruszającą przemową. Następnie przemówił wice-prez. Zw. Prasy Prowincjonalnej p. Siciński i nawiązując swe przemówienie do sprawy odbudowy Kalisza, o której przyjezdni goście się przekonali, zwiedzając nasze miasto, złożył słowa wysokiego uznania przedstawicielom zarządu miasta, poczem sekretarz związku p. Pluta odczytał powziętą dzień przed tem, podczas obrad zjazdu, rezolucję w sprawie odbudowy Kalisza. Za powzięcie tej rezolucji, która niewątpliwie przyczyni się do dalszego rozwoju odbudowy miasta przez zwrócenie na to uwagi władz centralnych, dziękował serdecznie w imieniu miasta prezydent p. Koszutski. (Treść tej rezolucji, przesłana telegraficznie władzom centralnym do Warszawy, wydrukowana została we wczorajszym numerze „Gazety Kal.").

Po dokonanem akcie poświęcenia goście zwiedzali zakład drukarski, mieszczący się w 3-ch salach (na parterze maszyny, na piętrze zecernia i maszyny do składania) i urządzony b. wzorowo, według nowoczesnych wymagań techniki.

Następnie zebrani udali się do prywatnego mieszkania Jubilata, który wskutek choroby nie brał udziału w uroczystości. Do Jubilata przemówił red. Siciński w imieniu prasy prowincjonalnej, oraz dyr. Pudlowski, który wygłosił przepiękny wiersz powitalny. Wiersz ten w jednym z następnych numerów „Gaz. Kal." umieścimy.

Następnie, na zaproszenie jubilatów państwa Radwanów, udali się wszyscy do sali hotelu „Europa" gdzie wydany został na cześć gości obiad.

Szereg toastów rozpoczął p. Józef Radwan (jun.), który powitał gości w imieniu złożonego chorobą ojca swego, redaktora-jubilata p. mecenasa Radwana, następnie zabrał głos prezes sądu okręgowego p. Młynarski, toastując w pięknem przemówieniu na cześć jubilata mec. Radwana i przedstawicieli Prasy Prowincjonalnej. W tym też duchu przemawiał następnie redaktor „Przeglądu Kaliskiego" p. Artur Sowadski, zaznaczając trudną pracę, a zarazem ważną placówkę prasy prowincjonalnej. Przedmówcom odpowiedział wice-prezes Zjazdu p. Siciński, zaznaczając że w Rzeczpospolitej wychodzi obecnie około 500 pism prowincjonalnych, co dowodzi żywotności i kultury naszego narodu. Przemówienie zakończył p. Siciński toastem na cześć jubilatów w ręce pani mecenasowej Radwanowej.

Z kolei p. Józef Radwan (jr.) wzniósł zdrowie Armji Polskiej w ręce obecnego generała Wróblewskiego, naczelny zaś redaktor „Dróg Polskich" p. Sasowski w szerszem swem przemówieniu wskazywał na zadania prasy naszej na prowincji i toastował na rzecz rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej w ręce pani mec. Radwanowej. Obydwa te toasty przyjęto głośnemi oklaskami.

Dalej przemawiali: redaktor „Kurj. Warsz." p. Czempiński, redaktor „Przegl. Warsz." pan Magnuski (który już, jak zaznaczył, przed 27 laty pisywał feljotony do „Gaz. Kal."), p. Cz. Gumkowski, nacz. red. „Kurj. Łódz.", p. Aleks. Ulrych przedstawiciel kupców kaliskich, dziękując Zjazdowi prasy prow. w imieniu pogorzelców kaliskich za podjęte starania i powziętą rezolucję, p. Tomasz Pluta, redaktor „Dziennika Piotrkowskiego", mówiąc o odbudowie Kalisza toastował na cześć prezydenta Koszutskiego, prezesa Rady Miejskiej ks. pastora Wendego i wice-prezesa M. Michalskiego, red. Gumkowski— na cześć inż. miejskiego p. Wroczyńskiego; w imieniu miasta dziękował przedstawicielom prasy prof. Michalski.

Na cześć nieobecnego jubilata mec. Radwana, jako dzielnego prezesa T-wa Wioślarskiego, toastował członek tegoż T-wa p. M. Szudek, następnie w imieniu współpracowników redakcji i pracowników drukarni przemawiał długoletni współpracownik gazety p. P. Zelcer, składając synom jubilata pp. Józefowi i red. Antoniemu Radwanom życzenia dalszego rozwoju „Gazety Kal." i drukarni, poczem odczytał szereg depesz jakie w dniu tym nadeszły pod adresem redakcji „Gaz. Kal." i jubilata redaktora J. Radwana. (Depesze podajemy poniżej).

Na zakończenie, na wniosek red. A. Sowadskiego, zebrano składki na ufundowanie cegiełki Wawelskiej im. mec. Radwana. Zebrano 73 tysiące marek, co łącznie z 27 tysiącami, pozostałymi z dnia poprzedniego i wręczonymi przez wice-prezesa Zjazdu prasy p. Sicińskiego, da możność ufundowania cegiełki. Zaznaczyć wypada, że p. mec. Radwan posiadać będzie dwie cegiełki swego imienia, gdyż drugą (100.000 mk.) ofiarowało T-wo Akc. „Reklama Polska".

Tak więc tym pięknym i pożytecznym czynem upamiętniono jubileusz „Gaz. Kal". Staropolskim toastem „Kochajmy się!" zakończono biesiadę, dziękując jeszcze raz całej rodzinie jubilata za serdeczne przyjęcie.

P. S.

* *

NADESŁANE DEPESZE:

Z Warszawy: Nie mogąc przybyć, zasyłam w dniu Jubileuszowym życzenia dalszej owocnej pracy na pożytek społeczeństwa.—Chomicz.

* * *

Z Lublina: Życzenia długich lat równie chwalebnej pracy śle Danielowa Śliwicka.

* * *

Z Warszawy: Najserdeczniejsze życzenia z powodu trzydziestoletniej pracy przesyła redaktorowi i gazecie.—Leon Halban.

* * *

Z Brześcia nad Bugiem: Ślę serdeczne życzenia dalszego rozwoju pisma.—Zyburtowicz.

* * *

Z Kalisza: „Froreat „Gazeta Kaliska" Crescat, vivat!".

Pomiędzy wspaniałymi bukietami dzisiejszych powinszowań, tym dawnym kwiatkiem— nieśmiertelnikiem niech będzie, Szanowny Pan Mecenas Ze skromnym wyrażeniem mego serdecznego poździrowienia i z głębokim szacunkiem d-tór E. Ikawitz

* * *

Z Warszawy: Szanowny Panie! Pozwól mi z całego serca powinszować z powodu jubileuszu „Gazety Kaliskiej" i przesłać Panu najlepsze życzenia dalszego powodzenia.

Przykro mi bardzo, że nie mogę osobiście być w tym dniu w Kaliszu i nie tylko od swego imienia, ale od całej mojej rodziny powiedzieć Panu:—„winszujemy pięknego Jubileuszu, który świadczy, ile pracy, ile zamiłowania włożył Pan do wydawnictwa tego pisma, przeżywającego nie raz bardzo ciężkie czasy.

Wiem również, jak by się cieszył mój nieboszczyk ojciec, gdyby dożył do tego dnia, bo wiem, jak blizko mu było wszystko, co się dotyczyło Kalisza i jego rozwoju.

Życzę jeszcze raz w dalszym ciągu powodzenia „Gazecie Kaliskiej".

Wołam zgłębi serca: „Niech żyje Polska! Niech żyje Kalisz! Niech żyje „Gazeta Kaliska" i jej pierwszy redaktor, Szanowny Pan Józef Radwan!

Z poważaniem

Jan Daragan.

Z Warszawy: Nie mogąc przybyć ze względów służbowych na uroczystość trzydziestolecia zasłużonego organu Ziemi Kaliskiej zasyłam serdeczne życzenia dalszej ochoczej pracy ku chwale Ojczyzny.—Major Ulrych.

* * *

Z Warszawy: Nie mogąc przybyć osobiście przesyłam powinszowanie i wyrazy czcigodnemu założycielowi gazety, p. Radwanowi w dniu trzydziestolecia niestrudzonej pracy społecznej. Garczyński, Pololimp.

* * *

Z Warszawy: W święto Jubileuszu pionierki idei obywatelskich o nieskazitelnym duchu „Gazety Kaliskiej" i jej redaktora Józefa Radwana współpracownicy „Przeglądu Wieczornego" ślą bratnie pozdrowienia. Za kolegów — Reinschmidt, Brzeg.

* * *

Z Warszawy: „Wyrazy najszczerszego uznania dla wytrwałej owocnej trzydziestoletniej pracy na trudnym posterunku i serdeczne życzenia pomyślności przesyła w imieniu redakcji „Świata". Stefan Krzywoszewski.

* * *

Z Warszawy: Serdeczne życzenia dalszego rozwoju wraz z koleżeńskim pozdrowieniem zasyła redakcja „Muchy".

* * *

Z Warszawy: Racz przyjąć, czcigodny Jubilacie, hołd najwyższy za prace Twoją, której zawsze przyświecał cel jeden dobro ogółu i dobro kraju.—Juljusz Kowalski, dyrektor Towarzystwa Akcyjnego „Reklama Polska".

* * *

Z Łodzi: Za prace ofiarną na niwie społecznej i publicystycznej cześć jubilatowi redaktorowi Józefowi Radwanowi—Oddział Łódzki Towarzystwa Akcyjnego „Reklama Polska".

* * *

Z Warszawy: Czcigodnemu Jubilatowi redaktorowi Józefowi Radwanowi życzenia długich jeszcze lat pracy przesyłają współpracownicy Towarzystwa akcyjnego „Reklama Polska".

* * *

Z Bydgoszczy: Cześć najgłębszą niestrudzonemu bojownikowi o lepszą przyszłość w dniu Jubileuszu składa oddział bydgoski Tow. Akcyjnego „Reklama Polska".

* * *

Z Poznania. Panu, który jeden miał cel w życiu dobro kraju i ziomków, składa w dniu jubileuszu wyrazy czci głębokiej.

Oddział Poznański Towarzystwa Akcyjnego „Reklama Polska".

* * *

Z Częstochowy: Nie mogąc wspólnie z Wami przeżywać chwili tak uroczystej, śle choćiaż tą drogą Gazecie jej redaktorowi i wydawcom życzenia najserdeczniejsze.—Adam Paciorkowski „Kurjer Częstochowski".

* * *

Z Warszawy: Najszczersze życzenia owocnej pracy na dalsze lata zasyła—Fryze.

* * *

Z Łodzi: Wczoraj wróciłem z Truskowca przybyć na uroczystość nie mogłem z okazji trzydziestolecia owocnej pracy na niwie pracy społecznej przesyłam Szanownemu Państwu serdeczne Szczęść Boże dalszej pracy—Nowosielski.

Z Łodzi: Wyrażając żal, iż nie mogę wziąść w uroczystości jubileuszowej z powodu trzydziestolecia „Gazety Kaliskiej", składa czcigodnemu Założycielowi wyrazy pełne uznania. — Kierownik Wojewódzkiego Oddziału Józef Raciborski.

* * *

Z Warszawy: Nie mogąc ze względów służbowych przybyć osobiście na piękny Jubileusz „Gazety Kaliskiej", ślę wielce zasłużonemu Jej redaktorowi szermierzowi pracy ojczystej jak najlepsze życzenia i wyrazy serdecznej przyjaźni i wysokiego uznania Remigjusz Kwiatkowski redaktor „Polski Zbrojnej".

* * *

Z Warszawy: Czcigodnemu Jubilatowi redaktorowi Radwanowi długich pożytecznych dla kraju lat życia. Warszawska Agencja Wydawnicza.

* * *

Ze Lwowa: Niech nam żyje Jubilat czcigodny redaktor Józef Radwan. — Oddział Lwowski Towarzystwa Akcyjnego „Reklama Polska"

* * *

Pragnąc uczcić trzydziestolecie pracy dziennikarskiej i społecznej założyciela i redaktora „Gazety Kaliskiej", p. Józefa Radwana, Tow. Akc. „Reklama Polska" pwłaciło sto tysięcy marek na cegiełkę wawelską imienia redaktora Józefa Radwana.

Telegramy.

Interwencja mocarstw w sprawie wschodniej

PARYŻ. Havas. Konferencje, zajmującą się sprawą wschodnią zakończono dziś wieczorem zredagowaniem wspolnego zaproszenia państw sprzymierzonych, które podpisali Poincaré, Curzon i Sforza, które będzie natychmiast wysłane do rządu Angory. Nota powyższa zaprasza rząd Angory do niezwłocznego wysłania przedstawiciela na zebranie w Wenecji lub gdziekolwiek indziej, na które będą również zaproszeni przedstawiciele Angiji, Francji, Włoch, Japonji, Rumunji i Jugosławji. Nota zaznacza, że przedmiotem zebrania byłoby przeprowadzenie rokowań, mających na celu zawarcie ostatecznego pokoju między Turcją a Grecją i państwami sprzymierzonemi. Sojusznicy będą podczas rokowań chętnie popierali na konferencji sprawę przyznania Turcji Tracji aż po Marycę, łącznie z Adrjanopolem pod warunkiem, że kemaliści nie wtargną do strefy neutralnej. Rozumie się, że traktat będzie zawierał zarządzenia, mające na celu demilitaryzację pewnych stref dla zapewnienia skutecznej opieki (auspices) Ligi narodów, wolność Dardaneli, morza Marmora i Bosforu, wreszcie obrony mniejszości rasowych i religijnychi Wojska sojusznicze opuszczą Konstantynopol, skoro tylko traktat wejdzie w życie.

PARYŻ. Notę, zredagowaną wspólnie przez Poinkarégo, Curzona i Sforzę, zapraszającą Turcię na konferencję pokojową, niezwłocznie zakomunikowano radjotelegraficznie jener. Pelle, który wręczy urzędowo notą tę przedstawicielowi rządu angorskiego.

Poinkaré odbył dziś rano dłuższą konferencię z Franklinem Bouillon'em, który dziś wieczorem jeszcze uda się do Azji Mniejszej w misji urzędowej.

LEAFIELD. Rządy Angiji, Francji i Włoch użyją swego wpływu w tym kierunku, aby jeszcze przed otwarciem konferencji wojska greckie zostały wycofane na linję, która będzie ustalona przez jenerałów państw sprzymierzonych w porozumieniu z władzami tureckiemi i greckiemi. Wzamian za to rząd angorski nie wyśle przed zwołaniem konferencji, ani też podczas jej trwania żadnych wojsk do strefy, uznanej prowizorycznie za neutralną, ponadto wojska tureckie nie przekroczą Dardaneli, ani morza Marmora.

Dla ustalenia wyżej wspomnianej linji, mogłoby nastąpić natychmiastowe spotkanie między Mustafą Kemal paszą a jenerałami państw sprzymierzonych w Mudania lub Ismidzie.

Lotnictwo sowieckie

LONDYN. „Daily Telegraph" donosi, że wojenna flota powietrzna bolszewicka składa się z 10 eskadr po 10 samolotów. Wszystkie znajdują się w najlepszym stanie. Dwie trzecie tej floty zakupiono zagranicą, resztę zaś zbudowano w Rosji z materjałów przywiezionych 8 z Niemiec. Niemieccy eksperci stwierdzili, że czerwona flota lotnicza nie ustępuje siłom innych państw. Osim eskadr znajduje się na granicy polskiej. Na wiosnę wybudowanych będzie dalszych 20 eskadr ze starych zapasów. Pilotami są przeważnie niemieccy lotnicy wojskowi.

Zamordowanie Dzierżyńskiego

PARYZ. Agencja Hawasa potwierdza wiadomość o zamordowaniu słynnego terorysty przewodniczącego czerezwyczajki Dzierżyńskiego. Zamach, zręcznie przygotowany, został wykonany w piątek w chwili, w której Dzierżyński sądził, że nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Stanowisko przewodniczącego czeki objął Peters, jako następca Uryckiego, który również został zamordowany.

Rozbicie kasy ognietrwałej

WARSZAWA. 25 Po wyjęciu sztaby żelaznej w oknie od strony podwórza, dostali się niewykryci złodzieje do lokalu biura podróży morskiej, mieszczącego się w sklepie frontowym przy ulicy. Elektoralnej Nr. 35 pt. „The Royal Mail Stephan Packiert Company"

Włamywacze z pomocą przyniesionych narzędzi, rozpruli bok kasy ogniotrwałej i. zabrali niemal całą jej zawartość gotówki w walucie zagranicznej, a mianowicie: w dolarach funtach szterlingach, frankach belgijskich oraz markach polskich i. niemieckich na ogólną sumę 8 miljonów marek.

Zaznaczyć należy, że ofiarą włamywaczy w rb. pada już czwarte tego rodzaju biuro podróży i. w każdem rozbito kasę ogniotrwałą.

Zajście w synagodze

KRAKOW. „Ilustrowany Kurjer Codzienny" donosi zajściu, jakie miało miejsce w czasie świąt żydowskich Nowego Roku w krakowskiej synagodze postępowej. Poseł dr. Thon z kazalnicy ostro zaatakował idee asymilacyjne, propagując sjonizm.

Kazanie, mając charakter agitacji przdwyborczej w wywołało żywe oburzenie wśród zebranych, któremu wyraz dał adwokat dr. Ehrenpreis, przerywając drowi. Thonowi jego wywody.

Po nabożeństwie zarząd gminy izraelickiej oświadczył drowi Thonowi, że kazalnica nie jest trybuna wyborcza i. zastrzegł się bezwzględnie przeciw używaniu świątyni do agitacji politycznej.

Pożar

WARSZAWA 25 Około godz. 2 po poł. powstał pożar w jednej z oficyn w ratuszu. Ogień rozszerzył się szybko. Na ratunek wezwano wszystkie oddziały straży ogniowej.

List z Gdańska.

Gdańsk we wrześniu 1922 r.

Jak już poprzednio pisałem, strajki są u nas bardzo w modzie. Idąc więc z wymogami „mody", strajkują wszyscy rzemieślnicy kolejno, przyczem, oczywiście, żądania niejednych kategorji gich nietylko że nie można usprawiedliwić ale nagich nietylko że nie można sprawiedliwić, ale należy je jaknajostrzej potępić. Najbardziej jednak wojowniczo występują robotnicy niemieccy, zatrudnieni przy wyładowywaniu lub ładowaniu u firm polskich w porcie gdańskim. Tak więc ta kategorja robotników strajkuje już po raz trzeci w stosunkowo krótkim czasie, bo w przeciągu zaledwie 8 tygodni. Dotychczasowe pobory robotników portowych w porcie gdańskim wynoszą 650 marek niemieckich dziennie, a ponieważ robotnicy uważają, że jest to zamało, postawili żądania podwyższenia im zarobków do 1.300 mk. dziennie. Wszelkie układy pracodawców z robotnikami nie doprowadziły do porozumienia i robotnicy na odbytem w tym celu zgromadzeniu urządzili głosowanie, wypowiadając się olbrzymią większością za strajkiem. Według żądań robotników, zarabialiby więc oni po 36—40 tysięcy marek miesięcznie, podczas gdy pracownik inteligentny, np. urzędnik handlowy, bankowy, dziennikarz lub tp.—zarabia miesięcznie 10—20 tys. mk. To też nie bez słuszności utrzymuje się tu zdanie, że robotnicy portowi i kelnerzy w restauracjach, to stanowczo najbogatsi ludzie w Wolnem Mieście. Firmy polskie i niemieckie, zatrudniające tych robotników w porcie, nie zgodzi się na ich żądania i strajk trwa. Oczywiście taki stan rzeczy odbije się bardzo poważnie na naszym eksporcie i imporcie, dzięki czemu ceny pójdą znów szalenie w górę. A tymczasem nawet gdański wcale się nie stara o to, aby pośredniczyć w tej sprawie, choć ma już aż nadto doświadczeń, że zachowując się biernie podczas strajków poprzednich, wystawił ludność na łup paskarzy, drących niemiłosiernie skórę z nabywcy z jeszcze większą bezwzględnością, aniżeli dzieje się to w Polsce.

Związki zawodowe wystosowały do Senatu petycje, domagające się zaprowadzenia gospodarki przymusowej na najważneijsze artykuły pierwszej potrzeby, aby tym sposobem położyć kres paskarstwu. Senat, odpowiadając na te petycje, dał bardzo ciekawy pogląd na stan Gospodarczy Wolnego Miasta, podkreślając, że np. dwie trzecie całego zapotrzebowania sprowadza się z zagranicy, przeważnie zaś z Polski i Ameryki, a że marka niemiecka stale spada, więc też nie może być absolutnie mowy o tem, aby zaprowadzać gospodarkę przymusową albo wyznaczać ceny, gdyż senat, a raczej dawniejszy magistrat poczynił pod tym względem bardzo smutne doświadczenia podczas wojny i po rewolucji, przysparzając miastu olbrzymich długów, które do dziś ciążą. Jedynie na niektóre artykuły pierwszej potrzeby wyznaczane będą ceny urzędowe, lecz jednak całego handlu spożywczego nie da się opanować cenami senatu. Dalej donosi senat, że Wolne Miasto zaledwie z wielkim trudem spłaca przyjęte zobowiązania, które stanowią ogromny ciężar, krępujący swobodny rozwój młodego, maleńkiego państweka. Widać więc z powyższego, że Wolne Miasto wiąże jako tako koniec z końcem jedynie tylko dzięki pomocy Polski, skąd przychodzi żywność dla całej tutejszej ludności, no i kasyno gry w Sopocie, przynoszące olbrzymie dochody, utrzymuje także to kuriosum państwowe, które bez tych dwu nader ważnych w jego życiu czynników, nie utrzymałoby się wogóle. W każdym razie niedaleka przyszłość wykaże, do czego doprowadzą rządy sławetnego senatu, który utrzymuje tu tysiące urzędników, jak za czasów pruskich, dla podtrzymania niemczyzny, wydając na to kolosalne sumy. Z drugiej znów strony zemściła się na nieopatrznych władcach Gdańska spadająca z każdym dniem w okropny sposób waluta niemiecka, która Gdańsk uważał za najodpowiedniejszą dla siebie.

Do najbardziej intratnych posad w Wolnem Mieście są bezsprzecznie posady w Komisarjacie Generalnym Rzeczypospolitej w Gdańsku, a szczególnie zaś w Wydziale Prasowym, gdzie to każdy przychodzi do zajęcia i wychodzim kiedy chce. System biurokratyzmu cesarsko-królewskiego tak się tu zakorzenił, że przynajmniej obecnie niezdolna go wykorzenić żadna siła. Podczas gdy biuro prasowe przy senacie gdańskim czynne jest już od godz. 8 rano, to do Wydziału Prasowego Komisarjacie Generalnym przychodzą urzędnicy około południa, a w każdym razie czynności tego Wydziału nie rozpoczynają się nigdy przed godziną 10 m. 30 rano. Skutek zaś tego jest taki, że biuro prasowe senatu wysyła całej prasie gdańskiej, jak niemieckiej tak i polskiej — wiadomości już od wczesnego rana, wiadomości, nieraz dotyczące Polski i napisane tendencyjnie, których i niestety, sprawdzić nie można, bo przecież Wydział Prasowy Kom. Gen. zaczyna działać dopiero przed południem, wskutek czego prasa niemiecka odłamów nawet demokratycznych, często rozsiewa t. zw.. dzikie wieści po całym świecie. Już wiele się pisało na ten temat w prasie polskiej i zwracało poufnie uwagę w Komisarjacie Generalnym, aby te chorobliwe stosunki uzdrowić, lecz wszystko to nie odniosło dotąd najmniejszego skutku. Ostatnio prasa niemiecka umieściła taką dziką wieść, wedle której pobili się rzekomo marynarze polscy z marynarzami angielskimi w Gdańsku. Choć zakrawało to na wymysł hakatystów, to przecież prasa polska musiała się tem zainteresować i dlatego przez kilka godzin dzwoniono bezskutecznie z redakcji. Dziennika Gdańskiego" do Wydziału Prasowego przy Kom. Gen., aby rzecz sprawdzić, aż wreszcie zatrudniona tam telefonistka, dowiedziawszy się dokładnie o czynnościach tego Wydziału, odpowiedziała, iż wszelkie zapytania przed godziną 10 i pół rano są bez znaczenia, gdyż urzędnicy przychodzą tam dopiero o tym czasie, a pan szef nawet później. Po zbadaniu rzeczy na miejscu zainteresowani przekonali się, iż rzeczywiście wydział Prasowy nigdy nie rozpoczyna swych czynności, jak po godzinie 10 i pół. Mamy już tyle dowodów próżniactwa naszych urzędników, że doprawdy znudziło się o tem pisać, lecz jednak mimowoli nasuwa się nam pytanie, dokąd taka gospodarka doprowadzi i czy Komisarjat Generalny nie liczy się wcale z tem, że płacąc takim darmozjadom wygórowane pobory, wystawia się również i cały Rząd Polski na pośmiewisko ze strony Niemców?! Kiedyż nareszcie urzędnik polski w Gdańsku poczuwać się będzie do sumiennego spełnienia włożonych nań obowiązków? Ale podobnie dzieje się i w innych naszych urzędach w Gdańsku, o czem zresztą napiszę w następnym liście.

(Dokończenie nastąpi)).

Baczność Wyborcy!

Spełnijcie obowiązek obywatelski! Pospieszcie do lokali wyborczych w celu sprawdzenia, czy nazwiska Wasze pomieszczone zostały w spisach wyborczych!

Broń współczesna.

Dla zakończenia o najstraszniejszej broni współczesnej przytoczę dane, zaczerpnięte z ostatniego wydania niemieckiego Regulaminu o użyciu lotnictwa.

Dywizja piechoty ma posiadać 2 eskadry lotnicze po 12 samolotów: Jedna z eskadr ma wykonywać zwiady blizkie i obserwację pola bitwy, druga kieruje ogniem artylerji.

Korpus mający 3 dywizje, jest również wyposażony w 2 eskadry po 12 samolotów. Jedna zwiadowcza przygotowana do fotografowania i działań nocnych, druga do kierowania artylerji.

Armja mająca 3—4 korpusy, posiada bardzo silne lotnictwo:
1. Oddział obserwacyjny ma 4 eskadry po 12 samolotów każda. Samoloty są silniejsze, niż w korpusie aby mogły przedostać się w głąb rozmieszczenia nieprzyjacielskiego.

2. Oddział rozpoznawczy ma 4 eskadry po 12 samolotów dla głębszego rozpoznania i. fotografowania tyłów armji nieprzyjacielskiej.

3. Eskadra artyleryjska ma 12 samolotów do kierowania ogniem artylerji najcięższej.

4Grupa bojowa złożona z 3—4 oddziałów po 4 eskadry, z których każda posiada po 12 samolotów mających przeznaczenie: oczyszczenia nieba od samolotów nieprzyjacielskich przed natarciem, towarzyszenie nacierającym oddziałem ostrzeliwanie obwodów nieprzyjacielskich i niszczenie przy pomocy bomb środków oporu.

5. Grupa pościgowa zawierająca 4—6 eskadr po 12 samolotów każda. Samoloty bardzo silne i. bardzo szybkie przeznaczone są do niszczenia samolotów nieprzyjacielskich. Grupa ta przeznaczona jest do walki, powinna jej szukać i. przez masowe działanie dążyc do zupełnego opanowania powietrza.

6. Grupa z 2—3 oddziałów niszczycielskich, każdy z 3 eskadr po 12 samolotów bardzo szybkich przeżnaczonych do bombardowania we dnie i w nocy.

Oprócz tego dowództwo posiada eskadrę rozpoznawczą z 12 samolotami oraz eskadrę z 12 samolotów do kierowania ogniem dział o wjelkiej donjosłości. Dowództwo zaś naczelne rezerwuje sobie nieokreśloną liczbę eskadr bojowych, pościgowych niszczycielskich oraz samoloty-olbrzymy do zadań poszególnych. Niech teraz każdy obywatel weźmie sobie ołówek i kawałek papieru i wyliczy, co może żobaczyć nad ojczyzną swoją po 2—3 godzinach po zerwaniu stosunków dyplomatycznych, jeżeli Niemcy wystawią tylko 10 korpusów.

Z tego, co w tych artykułach powiedziałem tak pobieżnie, śmiało wywnioskować można jak będzie wyglądała wojna przyszła. Jeżeli do samolotów dodamy gazy trujące, będziemy mieli całkowjty obraz przyszłej wojny na zachodniej granicy naszej. Ale i. wschód do przyszłej wojny wystąpi inaczej njż to było w 1919—1920 r. Już mówiłem, że bolszewicy zrozumjawszy swój błąd dopuścili do pracy byłych ofjcerów carskjch i zaprosjlj oficerów niemjeckjch jako kjerownjków.

To krótkie lecz tak wiele mówjące dane, zupełnie wystarcza, aby społeczeństwo polskie zrożumiało jakie niebezpieczeństwo nam grożić będzie na wypadek wojny, gdyż gazy trujące nikogo nie oszczędzają Mamy tego dowody pod Ipres i. w Argonach, gdzie od gazów trujących pierwsze ucierpiały kobiety i. dzieci, szczególniej w mieście Ipres, skąd i. pochodzi nazwa sławnego gazu Iperytu. Lecz niestety nie wszyscy u nas jeszcze rozumieją, że ta straszna broń nam może teraz grozić nietylko z Zachodu, ale po zawarciu umowy bolszewicko—niemieckiej rónież i. ze Wschodu.

Wszystkim wiadomo, kto chce o tym wiedzieć że nastąpiło porozumienie między niemcami a bolszewikami jeszcze w 1920 roku, kiedy czerwone hordy zbliżały się do bram Warszawy. Nie mówię już o tem, co było w Brześciu w 1918 roku 3 kwietnia, roku b. został zawarty tajny układ wojenny w Berlinie, a 15 kwietnia w Rapallo zawarto jawny traktat polityczny. Nas największej w danej chwili interesuje układ berliński, gdyż jest bardzo niebezpieczny, bo groźi bezpośrednio w Polskę.

Układ zawiera 13 punktów, z których najważniejsze są: 1) Dostarczy broni i. amunicji na 180 pułków piechoty oraz tyle materjałów technicznych, ile wymagają oddziały na 180 pułków piechoty.

2 Zaopatrzyć 20 dywizji piechoty w artylerję lekką i. ciężką.

3 Dostarczyć 500 nowych samolotów i. 130 radjostacji polowych.

4 Zorganizować flotę rosyjską na morzu Baltyckim i. Czarnem.

5 Niezwłocznie puścić w ruch fabryki broni i. amunicji w Piotrogrodzie, Samarze i. Tule.

6 Niezwłocznie przenieść z Niemiec do Rosji 3 fabryki: broni i. amunicji, motorów i. aparatów lotniczych oraz gazów trujących.

7 Dopomódz zorganizować i. puścić w ruch fabrykę broni w Afganistanie.

8 Przysłać do Rosji odpowiednią liczbę inżynierów techników i. specjalistów wszelkiego rodzaju w celu powiększenia produkcji istniejącego w Rosji przemysłu wojennego.

9 Oba państwa na wypadek wojny mają wystawić po 7 miljonów żołnierży. Natomiast generalny sztab sowiecki zobowiązuje się utrzymywać na granicy zachodniej conajmniej 18 dywizji piechoty oraz 9 dywizji jazdy. Obie strony zobowiązują się utrzymać w tajemnicy powyższą umowę. Każdy kto choć trochę zna niemców musi przyznać, że są oni sumiennymi pracownikami i. doskonałymi wykonawcami, a więc potrafią przygotować Rosję do wojny przyszłej. Dlatego układ ten przedstawia dla nas niebezpieczeństwo tak wielkie, że my nie wszyscy zdajemy sobie sprawę. Prasa nasza za mało tem zajęła się i. mało tej sprawie poświęciła miejsca. W ostatniej jednak chwili świadomość, że rząd wszystkiemu poradzić nie może, przenika w społeczeństwo polskie. To też grono ludzi dobrej woli postanowiło przyjść rządowi z pomocą, jak to zreśztą, dźieje się we wszystkich państwach, gdzie chodzi o obronę granic Żojczyzny. Narazie zorganiżował się Komitet Obrony Przeciwgazowej, którego jest najbliższym zadaniem wybudować Instytut Badawczy Broni Chemicznej. Nie będzie to fabryka gazów trujących, jak niektórzy mylnie lecz tylko przybytkiem naukowo—badawczym, aby wiedzieć co na całym świecie w tej dziedzinie dzieje się i. aby nie być zaskoczonym. Takie Instytuty posiadają wszelkie państwa pod rozmaitemi nazwami. Organizacje ich prawie wszędzie jednakowe, mają mianowicie oddziały następujące.

1 Laboratorjum chemiczne do badania najrozmajtszych gazów trujących i. pierwiastków odtrujących.

2 Oddział techniczny do wypracowania typów rozmaitych środków ochronnych, jak masek i płaszczy przeciwgazowych dla wszystkich rodzajów broni na suszy morzu i. w powietrzu.

3 Oddział teksykologiczny, fizjologiczny i. farmaceutyczno—lekarski mający za zadanie badanie gazów na zwierzętach lub też innemi drogami, a na podstawie tych badań stworzenie całego szeregu środków ratowniczo—lekarskich przeznaczonych do pomocy żarutym w polu i. leczenie ich.

Taki Instytut już mamy i. pracuje od paru lat, lecz mieści się w budynku nieodpowiednim. Budowa nowego gmachu według wymagań chwili obecnej pochłonie duże sumy i. tu całe społeczeństwo powinno przyjść z pomocą, gdyż ta sprawa wszystkich obchodzi.

To wszystko czynić będziemy nie w celu wojny zaborczej lecz w celu obrony granic swego państwa, aby zostać wiernym tradycji narodowej.

Kroniki głoszą, że przed wielu wiekami niemcy idąc na wschód spotkali gdzieś nad brzegami Łaby inne plemię, mówiące innym językiem. Plemię to było bez mieczów, orało tylko rolę i siało zboże.

Coście wy za jedni, że nie macie mieczów przypasanych? pytali zdziwieni niemcy zakuci w zbroje i. trzymający długie miecze.

My nie przypasujemy mieczów do boku odpowiedzieli rolnicy my tylko orzemy rolę i. siejemy zboże, a na dzika, niedźwiedźia i. tura idziemy z oszczepem i. toporem.

Tym plemieniem byli nasi pradziadowie.

Niech się dowiedzą narody bliższe i. dalsze, że my wierni tradycji naszych pradziadów, którzy orali rolę nad Łabą, nigdy nie będziemy przypasywali mieczów do boku, aby podbijać i. ujarzmiać narody obce, my będziemy przypasywali miecze tylko w celu obrony świętości ołtarzy naszych i. nietykalności ognisk domowych.

Niech nas nie przeraża mnoga liczba wrogów, niech raczej otucha dla nas będzie historja, która nam i. komu należy przypomni Psie Pole, Płowce, Grunwald Kirchholm, Kłuszyn Częstochowę, Wiedeń, Lwów i. Cud nad Wisłą.

(—) Pułkownik Adolf Małyszko.

KRONIKA.

— NARESZCIE.

Z westchnieniem ulgi przyjęli mieszkańcy naszego grodu, widomy znak tego, że gmach sądu Okręgowego będzie nareszcie poddany resauracji. Ochronny płot jaki przy sądzie Okręgowym postawiono, raził nie tylko swoim wyglądem, ale zmuszał przechodniów do chodzenia po nierównym bruku; Wczoraj przystąpiono właśnie do restauracji, stawiając narazie niezbędne rusztowanie.

— DZIEN WRZOSU.

W przyszłą niedzielę t. j. dnia 1 października z inicjatywy patronatu akademickiego Koła Kaliszan odbędzie się na ulicach m. Kalisza sprzedaż znaczka wrzosu na rzecz pomocy niezamożnym akademikom Kaliszanom Nie wątpimy, że wszyscy w zrozumieniu przyszłości naszej młodzieży, a tem samem i. dobra państwa., uczynią wszystko co im obowiązek moralny nakazuje.

— WYSCIGI CYKLISTOW.

W niedzielę dnia 24 bm. na szosie Szczypiornskiej odbyły się wyścigi cyklistów urządzone przez Tow. Cyklistów w Kaliszu. Do wyścigów stanęło wiele osób zawodników w „biegu otwarcia‘ zwyciężył pan Biedak bijąc przeciwnika o kilkanaście metrów, w biegu „głównym‘ 8—kilometrowym zwyciężył p. Jarnuszkiewicz bijąc swego przeciwnika na finiszu. Uznanie należy wyrażić zarządowi Towarzystwa, które pomimo nadzwyczaj krótkiego istnienia już zdołało wykazać swoją działalność..

— OPERETKA W KALISZU.

Od dnia 29 bm. gościć będzie w Kaliszu zespół operetkowy pod kierunkiem znanego komika sceny Krakowskiej i Warszawskiej Józefa Winiaszkiewicza.

— Z KINA.

Kinoteatr Miraż wystawił od poniedziałku niezwykle interesujący obraz pod tytułem „Przemytnicy“ akcja rozgrywa się w górach. Obraz ten w pierwszym rzędzie winien zainteresować sportsmenów niezwykłą bowiem atrakcją obrazu: są zawody narciarskie, w których zwycięzca oprócz złotego pucharu zdobywa miłość urocznej kobiety.

ZATWIERDZENIE STATUTU AK. K. KAL.

W ubiegłym tygodniu statut Akademickiego Koła Kaliszan został wciągnięty do rejestru stowarzyszeń i. zwiazkow za Nr. 616. o czem była wżmianka w dzienniku urzdowym województwa.

— GDANSKIE SPRAWOZDANIE RYNKOWE.

Sytuacja. Giełda Gdańska była w tygodniu sprawozdawczym pod znakiem szybkich wahań, W początku tygodnia była tendencja słaba z powodu wyczekującego rezultatu podróży Hawensteina do Londynu. Rezultat konferencji w Londynie był nieco korzystny dla Niemiec wskutek czego marka niem. się poprawiła. Niepewna sytuacja polityczna spowodowała raptowne i. silne wahania. Optymistyczne zapatrywania zagranicy na polityczne położenie Niemiec spowodowało dalszą zwyżkę marki niem.., tak że najniższy stan jaki osiągnął dolar na giełdzie Gdańskiej był marek niemieckich 1375. Marka polska zastosowała się do wahań dewiz zachodnich. Ekspose Ministra Skarbu mało wpłynęło na korzryść marki polskiej.. Z powodu braku gotówki w Polsce mało poczyniono tranzakcji, a poczynione tranzakcje nie mogły dojść do skutku z powodu trwającego przez cały tydzień strejku robotników portowych.

Na początku tygodnia notowano na giełdzie Gdańskiej za dolara 1496,150, za markę polską 20,178, w końcu tygodnia za dolara 1406,141, za markę polską 18,103 Na giełdzie Warszawskiej płacono na początku tygodnia za dolara 7600.—za markę niemiecką 4,55 w końcu tygodnia za dolara 7790 za markę niemiecką 5,54..

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.